

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 11 Października 1937 r.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Nr. 280

### Powstańcy posuwają się ciągle na wszystkich frontach północnej Hiszpanii

**SARAGOSSA 10.10.** Agencja Havas donosi: Front Iaca — wojska powstańcze przeprowadziły w dniu wczorajszym na odcinku Sabinanigo, na lewym brzegu rzeki Gallego szereg lokalnych, ale bardzo dla siebie ważnych i korzystnych operacji. W wyniku walk, toczących się od wczesnego rana aż do południa, posunęli się powstańcy o przeszło 4 km. naprzód, zajmując dwa ważne punkty strategiczne z których jednym jest wyniosłość okolicy miejscowości Yebra, dominująca nad całą doliną rzeki Besa. Dolina ta była, jak wiadomo osią ofensywy rządowej na północnym odcinku frontu aragońskiego. Miejscowość Sabinanigo nie znajduje się już w zasięgu artylerii rządowej.

**Front Leon** — trzykolumny powstańcze przeprowadziły operację na lewym skrzydle frontu Leon, poczyniły w dniu wczorajszym znaczne postępy. Kolumna północna zaatakowała i rozproszyła taczne koncentracje wojsk rządowych na północ od Col Vergarada. Wojska powstańcze zajęły wyniosłość terenową,

z których mogą kontrolować wszystkie przełęcza pasma górskiego Sierra de las Fuentes de Invierno. Kolumna centralna posunęła się znacznie naprzód na odcinku Col Sanjusto, do wczoraj wieczorem jednak nieznane były punkty, do których dotarła. Jest rzeczą prawdopodobną, że płaskowyż Valverde znajduje się w tej chwili w posiadaniu wojsk powstańczych. Trzecia kolumna wreszcie, posuwająca się wzdłuż drogi z Tarna do la Foz dokończyła oczyszczanie zdobytego terenu na odcinku Canto del Oso z pozostałych tam jeszcze drobnych oddziałów wojsk rządowych.

**Front asturyjski** — jak to było do przewidzenia wojska gen. Davila, wykorzystując swe sukcesy z ostatnich dni, posunęły się poza linię oporu wojsk rządowych, znajdującą się wzdłuż rzeki Sella. W czasie tych operacji wszystkie miejscowości, znajdujące się między Peruyes i linia, przechodzącą na północy zachód od Onis, zostały zajęte przez wojska powstańcze.

**SALAMANKA 10.10** Gen. Franco podpisał dekret, na zasadzie którego wszystkie Hiszpanki w wieku od 17 do 35 lat obowiązane są do odbywania 6-miesięcznej służby w akcji socjalnej, zorganizowanej przez Falangę. Od służby tej zwolnione są jedynie kobiety zamężne, wdowy posiadające więcej niż dwoje dzieci, osoby chore oraz te, które w sprawowanym przez siebie zawodzie, są niezbędne.

### Japonia gra na zwłokę w sprawie konferencji dziewięciu

**TOKIO 10.10.** Koła lewocentryczne podkreślają, że trudności w pogodzeniu rozbieżności zdań między ministrem Hirota a innymi członkami gabinetu skłoniły ministerstwo spr. zagr. do ogłoszenia jedynie we własnym imieniu komunikatu, stanowiącego odpowiedź na rezolucję genewską i na deklarację Departamentu stanu Stanów Zjednoczonych. Wspomniane koła twierdzą, że w kołach nacjonalistycznych, a specjalnie

wę ilocie wojennej, która domaga się wojny z Chinami, ujawnia się ruch na rzecz wypowiedzenia traktatu 9-ciu mocarstw, lecz dyplomacja japońska uważa, że wypowiedzenie to nie przyniosłoby obecnie żadnych korzyści, a przeciwnie stworzyłoby poważne niedogodności. Niezwłoczne wypowiedzenie traktatu byłoby jednoznaczne z uznaniem potępienia uchwalonego wobec Japonii za rzekome pogwałcenie traktatu i mogłoby co najwyżej przyspieszyć konkretną reakcję mocarstw, podczas gdy dla Japonii rzeczą niezmiernie doniosłą jest wygranie na czasie, aby postawić świat przed faktem dokonanym. Zdaniem ministerstwa spr. zagranicznych korzystniejszą jest podjęcie prób rokowań w sprawie ewentualnego udziału Japonii w konferencji. Korzyścią, wynikającą z tych rokowań byłoby opóźnienie daty zwołania konferencji, co umożliwiłoby podjęcie prób zawieszenia, lub nawet anulowania potępienia uchwalonego w stosunku do Japonii. Dyplomacja japońska sądzi, iż pozycja Japonii byłaby całkowicie zmieniona, jeśliby konferencja mogła się odbyć dopiero po wyparciu wojsk chińskich z rejonu Szanghaju. Na wypowiedzenia traktatu zaś byłby zawsze czas wtedy, gdy obce mocarstwa określa ostatecznie swe stanowisko wobec Japonii. Miarodajni obserwatorzy sączą, że ostateczne stanowisko rządu wobec sprawy wypowiedzenia traktatu zależeć będzie głównie od biegu wypadków w Chinach, wypadków, które wzmocnią, bądź też osłabia pozycję skrajnych koł nacjonalistycznych wobec dyplomacji.

### Nuncjusz Apostolski w Wilnie zabawi do soboty, 16 b. m.

Dzisiaj o godz. 5 min. 10 popoł. przybywa do Wilna Nuncjusz Apostolski w Polsce, J. E. Ks. Arcybiskup Filip Cortesi. Zbiórka organizacji i młodzieży szkolnej, które wezmą udział w powitaniu Dostojnego Gościa, — o godz. 4 min. 30 na placu przed dworcem. Wczoraj do wieczora Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej przyjmował zgłoszenia organizacji społeczno-katolickich, akademickich, zawodowych i władz szkolnych, chcących wziąć udział w uroczystości powitania. Dotychczas

swoją udział zgłosiły wszystkie organizacje kościelne i katolicko-społeczne, akademickie, zawodowe, poszczególnie gimnazja i szkoły oraz wiele innych zrzeszeń i związków.

Jak się dowiadujemy, Ks. Nuncjusz zabawi w Wilnie cały tydzień, t. j. do soboty, 16 b. m., włącznie. W ciągu swego pobytu Ks. Nuncjusz odwiedzi miasto i jego zabytki, odwiedzi również instytucje katolickie. Poza tym uda się do Trok, Trynopolia, nad Narocz i do innych miejscowości.

### Tajemnicze kontrtorpedowce zniszczyły czerwony statek hiszpański

**BONE 10.10** Dzisiaj około godz. 6-iej rano hiszpański statek rządowy „Cabo Santhome”, płynący z Z. S. do Hiszpanii, zaatakowany został w odległości 45 mil od wybrzeży Hilgeru pomiędzy La Calle i Bone przez dwa nieznane torpedowce. Torpedowce ostrzeliwały statek prawie przez godzinę, wzniciając pożar na rufie. „Cabo Santhome” po nadaniu sygnałów „S.O.S.” osiadł na skałach w pobliżu przylądka Rosa, tor-

pedowce zaś szybko odpłynęły. Do godz. 14.30 widać było dym, wydobywający się z palącego się statku. O godz. 14.45 na statku nastąpił silny wybuch, po czym „Cabo Santhome” zatonął. Spośród członków załogi jest jeden zabity i 6-ciu rannych. Pozostali przybyli na łodziach do La Calle. Hydroplany francuskie poszukiwały daremnie niezanych torpedowców.

### Zajścia na wiecu faszystów angielskich w Liverpoolu

**LONDYN 10.10** W Liverpoolu odbyło się dzisiaj na jednym z wielkich skwerów publicznych zgromadzenie faszystów angielskich. Na wiec przybyło jednak więcej przeciwników, aniżeli zwolenników Mosley'a. Gdy sir Oswald Mosley stanął na trybunie, sporządzono z wozu ciężarowego i miał rozpocząć swoje przemówienie, przywitano go wro-

głymi okrzykami oraz gradem kamieniami. Jeden kamień ugodził Mosley'a w czoło nad okiem. Oblany krwią, sir Oswald Mosley zemknął i odwieziony został do pobliskiego szpitala, gdzie z trudem przywrócono go do przytomności. Rana nie jest głęboka. Sir Oswald Mosley po założeniu opatrunku opuścił szpital. Policja dokonała szeregu aresztowań.

### Manifestacyjny pogrzeb ofiary kuli „ukraińskiej”

**LWÓW 10.10.** Dzisiaj w południe z krypty OO. Bernardynów odbył się pogrzeb s. p. Feliksa Zbigniewa Machnowskiego, kapitana rezerwy, b. zast. komendanta milicji wojskowej z listopada 1918 r., b. wójta gminy Stawczany w powiecie Gródek Jagielloński. S. p. zmarły, pał od kuli Kuspisza, mieszkańca Stawczan.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli przedstawiciele władz, delegacje wszystkich związków b. wojskowych ze sztabami, na czele ze związkiem Obrońców Lwowa i członkami milicji wojskowej z listopada 1918 r. Przybyła również liczna ludność gminy Stawczany i bardzo liczne zastępy młodzieży akademickiej.

### Procesy ludowców oskarżonych o udział w strajku rolnym

**POZNAN 10.10** Na skutek odwołania prokuratora odbyła się w poznańskim Sądzie Okręgowym ponownie rozprawa przeciwko 15 członkom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o spowodowanie strajku rolnego w Otorowie w pow. Szamotulskim, z których w pierwszej instancji skazanych zostało na kilkumiesięczne ka-

ry więzienne tylko dwóch Jan Mackowiak i Alfons Kampa, zaś co do reszty zapadł wyrok uniewinniający. Sąd drugiej instancji uchylił poprzedni wyrok. Jan Mackowiak i Alfons Kampa zostali skazani na 10 miesięcy więzienia. Reszta podanych skazana została na karę 6 miesięcy więzienia każdy.

### Nowy most

**PŁOCK 9.10** Dzisiaj w Płocku nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie portu rzeczno-go na Wiśle. Zakończenie tej inwestycji stanowi jeden z najważniejszych etapów w pracach nad rozbudową naszej sieci komunikacji wodnej.

### Kronika telegraficzna

— Z środkowych i północnych Włoch sygnalizują o niebawym wylewach spowodowanych przez długotrwałe deszcze. Pod Porretą, wezbrane potoki górskie zerwały tory kolejowe, zniszczyły szosy, zniszczyły wiele domów. Jest szereg ofiar w ludziach.

— Włoski dziennik urzędowy ogłasza dekret, na podstawie którego organizacje faszystowskie zagranicą uzależnione zostały od ministerstwa spraw zagranicznych. Dotychczas, organizacje te podporządkowane były kierownictwu partii faszystowskiej.

— Wojewoda poznański zwrócił się do poszczególnych samorządów miejskich o wyasygnowanie pewnej kwoty na stworzenie legatu dla wdowy po Michale Drzymale. Z legatu tego Józefa Drzymalowa miałyby mieć zapewnione dożywotnie utrzymanie.

— Z Hamburgu donoszą, że sąd krajowy na sesji wyjazdowej w Kilonii rozpatrywał sprawę 7-miu oskarżonych o przygotowanie zdrady stanu i o wykroczenia przeciw ustawie o tworzeniu nowych stronnictw. Czterech oskarżonych skazano na ciężkie więzienie od 2 lat i 6 miesięcy, dwóch innych na więzienie do 3 miesięcy.

— W Budapeszcie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika węgierskiej marynarki wojennej. Pomnik ustawiony jest na niedawno zbudowanym moście imienia regenta Horthy'ego na Dunażu.

— We wtorek wieczorem prezydent Roosevelt wygłosił przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego.

— Z okazji otwarcia zjazdu stronnictwa narodo-socjalistycznego w Gdańsku, prezydent Senatu Graiser wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że W. M. Gdańsk kontynuować będzie nadal politykę współpracy z Polską.

**Pomóż pracy Stron Narodowej, nad odżywieniem kraju Wpłać ofiarą na tę akcję na konto 700-582**

### Zaciekle walki toczą się w Chach północnych

**PEKIN 10.10** Podczas gdy okolicach Czi-Czia-Czuang toczą się wielka bitwa, wojska japońskie zaatakowały pozycje chińskie południowym brzegu rzeki Huto zajęły wysuniętą część chińskiej linii frontu w rejonie Ping-Czan. Inne trzyna japońskie zawiadnęły dzisiaj wioską Czim-Tsui, leżącą o 1 m. na północ od Czi-Czia-Czuang. Oddziały chińskie, broniące Czi-Czuang rozporządzały ciężką artylerią i dość znaczną liczbą samolotów. Japońscy rzeczoznawcy wojski przyznają, że wytrzymałość forty-

cyj chińskich i niezwykła zdolność oporu Chińczyków czynią zdobycie Czi-Czia-Czuang o wiele trudniejszym, niż zdobycie Pa-Pao-Ting.

Tymczasem wojska japońskie w prowincji Szan-Si posuwają się ku południowi i zbliżają się do Tai-Yuan-Fu. W wypadku rychłego zdobycia Czi-Czia-Czuang miasto Tai-Yuan-Fu zagrożone byłoby również od strony wschodniej.

**SZANGHAI 10.10** Niezwykle ulewne deszcze sparaliżowały prawie zupełnie akcje bojowe na froncie szanghajskim.

### Wybory samorządowe we Francji odbyły się w spokoju

**PARYŻ 10.10** Wybory samorządowe we Francji przebiegły w całym kraju w ogół spokojnie. Dotychczas tylko w Boutbaix nadeszła wiadomość o locie, jaka wywiązała się ubiegłej nocy między członkami Francuskiej Partii Społecznej plk. de la Rocque i zwolennikami Frontu Ludowego oraz z Marsylii o incydencie, jaki wydarzył się w tamtejszym 11 okręgu wyborczym, gdzie stwierdzono być miały nadużycia przy obliczaniu gło-

W czasie zajęć w Marsylii roznieśli i zniszczono kartki z głosami. Poza tym nie sygnalizowano w Francji żadnych poważniejszych incydentów.

Pierwsze wyniki głosowania odczytane są dopiero w późnych godzinach wieczornych. Szereg dzienników paryskich zapowiedziało ogłosić rezultaty głosowania przy pomocy ekranów filmowych i tablic, wianych w oknach redakcyj.

### Stopniowa likwidacja ochrony lokatorów

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało już projekt ustawy o ochronie lokatorów zgodnie z zasadami, jakie były omówione przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów. Ogłoszenia noweli należy spodziewać się w najbliższym czasie. Projekt idzie po linii stopniowej likwidacji ochrony. Corocznie na 1 lipca

wyłączone będą z pod ochrony mieszkaniowej pewnej kategorii, w ten sposób od lipca 1938 r. wyjdą z pod ochrony mieszkania pięciopokojowe, od lipca 1939 r. czteropokojowe, od lipca 1940 r. trzypokojowe i tak dalej. Stopniowa likwidacja ochrony lokatorów nastąpi w ten sposób w roku 1941. Nowela wprowadzi przepis, na mocy którego sąd będzie mógł odstąpić eksmisję na okres najwyżej 6 miesięcy. Prócz tego od 1 kwietnia 1938 roku będą zmniejszone ulgi dla lokatorów w opłacie czynszu dla lokatorów w opłacie czynszu i w opłacie czynszu.

### Ciekawe cyfry

**TALLIN 9.10.** „Revalsche Zeitung” pt. „Uderzające cyfry” podaje, że według statystyki sowieckiej, wywóz sowiecki do czerwonej Hiszpanii wzrósł w pierwszych 8 miesiącach br. 27-krotnie.



# KRONIKA AKADEMICKA

## Kto się zatrzymuje — ten się cofa

### Konsekwencje rozporządzenia rektorów warszawskich

Początek nowego roku akademickiego zaznaczył się wielkim tryumfem żądań młodzieży narodowej. Wywalczony w roku ubiegłym stan faktyczny podziału miejsc na polskie i żydowskie, został usankcjonowany rozporządzeniem warszawskich rektorów i stał się prawem.

Zadania ghetta wysunięte już kilka lat temu, opierały się na tym ważnym argumente, że nauka na jednej ławce z żydem jest niemożliwa. Zarówno zachowanie się jego, jak i sama obecność były czynnikami, powodującymi napięcie, zakłócające normalny spokój na wszechnicach. Nie znaczy to, aby Polacy żydów nienawidzili za to, że są inni, ale znaczy, że trudno jest uczyć się zrazem z kimś, kto uważa, że jesteśmy ludem „gojów”, z kimś, kto przed wszelkimi względami predestynuje się na naszego wroga, a swoje marzenia o panowaniu chce wszelkimi sposobami w czyn wcielić.

Musiłyby młodzieży polska nie mieć wcale ambicji, musiałaby zapomnieć o dumie narodowej, gdyby w dalszym ciągu chciała na jednej ławce z żydem siedzieć. To był podkład uczuciowy walki o ghetto. Była jeszcze na dłuższy czas zakrojona myśl polityczna. Myśl ta da się wyrazić w jednym hasle: całkowitej emigracji żydów z Polski.

Licząc się z tym, że są oni do tego hasła, usposobieni nadzwyczaj nieprzychylnie — trzeba było stworzyć atmosferę nacisku moralnego, któryby ich do emigracji zmusił.

Nie jednak nie dzieje się odrazu i dlatego rozwiązanie kwestii żydowskiej musiało mieć swoje trzy etapy. Pierwszy polegał na złamaniu ich przewagi, drugi na usunięciu ich z naszego życia, można to nazwać ghettem — trzeci na usunięciu ich z naszego kraju.

Dlatego też nasza koncepcja ghetta jest zupełnie różna od ghetta tych, którzy mówią o ograniczeniu praw żydom, pozwalając im na jednoczesne pozostanie w Polsce.

Uważamy żydów za żywioł skazany na emigrację, niepotrzebny i cudzoziemski. Z tego powodu nie chce my ich wcale wiecznie trzymać w ghetcie, nie chcemy wiecznie buntujących się obywateli drugiej klasy, nie chcemy stałego zaczną wszelkich ruchów wyrotowych. Przeciwnie, dążąc do całkowitego usunięcia ich z naszej ziemi, uważamy ghetto za instytucję dla nich przejściową, rozumianą jako środek przymusu psychicznego, mającego skłonić ich do emigracji.

Ten szeroki plan rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej ma swoje odbicie na uniwersytetach. Żydzi to rozumieją, ale nie wiadomo dlaczego — nie chcą ustąpić, przypisując swoje wymurzenia. Wprawdzie wiadomo dobrze, że są oni nieopanowani i nerwowi, że są przepojeni tym, co można nazwać „psychiką tłumy”, ale napozór wydaje się niejasnym, dlaczego naród, tak umiający politykować, popelnia takie gafy.

Nie można bowiem inaczej nazwać ich obecnej taktyki. Z jednej strony minister Świętosławski nawołuje do spokojnej nauki na uczelniach, rektorzy, aby zachować spokój, przeprowadzają rozgraniczenie miejsc, a tymczasem z drugiej strony żydzi są tym czynnikiem, który wzbudza niepokój, nie chcąc się słać na wyznaczone ławki, zmuszając woźnych lub studentów do usuwania ich siłą, przeszkadzając wykładowcom przez wystawianie gromadami w przejściach i koło katedr i t. p.

Czy studenci żydowscy nie liczą się z tym, że wywoła to wzrost niechęci do nich nie tylko wśród studentów polskich, ale i wśród przedstawicieli władz akademickich?

Zdawaloby się, że powinni byli wysnuć wnioski z przeszłorocznego listu prof. Szymańskiego, który kiedyś im sprzyjał, a później, zrażony ich arogancją, uznał postulat oddzielnych miejsc za słuszny.

Zdaje się, że żydzi to wszystko dobrze rozumieją, ale mają inne obliczenia i plany, które chcą przeprowadzić.

Chodzi im mianowicie o cofnięcie rozporządzeń o ghetcie, ale również o zahamowanie fali antysemityzmu. Do tego celu chcą zorganizować opinię i środki finansowe społeczeństwa żydowskiego i siły fizyczne polskiej lewicy.

Dotąd nie robili tego zbyt wyraźnie, licząc na przeszkodę, jakie stawała narodowcom sanacja i niechęć odnosząc się do pomysłów socjalizacji, jako bijących w interesy pośrednika handlowego (większość żydów w Polsce żyje z pośrednictwa).

Nagły wzrost nastrojów narodziłych i idącego za nimi antysemityzmu, a co dla żydów najważniejsze, przeniknięcie antysemityzmu do armii, policji i czynników urzędowych, były bardzo przykrymi niespodziankami.

Trzeba było szybko przestawić na inny tor — na lewicę. Nieszczęściem żydów było to, że jest ona w Polsce słaba i nie prędko stanie się wielką siłą. Trzeba więc przeczekać, ale nie można pozwalać na zamknięcie pierwszego etapu walk z antysemityzmem.

Dlatego studenci żydowscy stoją, nie uznając wyznaczonych im miejsc, dlatego zależy im, aby na uniwersytetach nie zapanował spokój, dopóki nie poruszają się masy żydowskie i dopóki lewica w Polsce nie rozpocznie decydującej walki o władzę.

Z tymi przesłankami polityki żydowskiej musimy się liczyć i wystuż z nich wnioski. Naszym wnioskiem musi być dążenie do zupełnego uspokojenia uniwersytetów. Na przeskądzie stoi polityka żydów. Ponieważ zapowiada się, chcą oni niepokojów i ciągłych starć — musimy ich w imię porządku i nauki z uniwersytetów usunąć.

Jerzy Trzcziński.

## K! Polesia reaktywowana

### Młodzież wszechpolska USB — czeka...

W marcu r. b. jednocześnie zawieszono na Uniwersytecie S. B. działalność Młodzieży Wszechpolskiej i K! Polesia. W tym samym czasie postanowieniem władz administracyjnych zostało zawieszono Stronnictwo Narodowe.

Stronnictwo Narodowe rozpoczęło znów działalność w miesiącu maju — organizacje akademickie, zależne od władz Min. W. R. i O. P., pozostały w stanie likwidacji.

Dzisiejsza inauguracja roku akad. zastaje stan o tyle zmieniony, że przywrócono prawa K! Polesii, natomiast Młodz. Wszechpolska jest w dalszym ciągu zawieszona.

Opinia akademicka uważa ten stan za niewłaściwy i oczekuje rozporządzenia władz akademickich reaktujących tę zasłużoną narodową organizację.

## Z Koła Prawników

Jak wiadomo, przeszłoroczne wybory do Koła Prawników st. U. S. B. przyniosły liście narodowej przewagi kilkunastu głosów nad listą lewicowo-sanacyjną. Jednakże podział mandatów przeprowadzony systemem d'Hondta, dał obu listom po 7 mandatów.

W tej sytuacji praca zarządu stała się b. trudna, tym bardziej, że sytuacja zaostrzyła się niezmiernie ze względu na proces o nacaluzycia wy-

borne, wytoczony w czerwcu r. b. przedstawicielom lewicy.

Obecnie po wakacjach odbyło się pierwsze zebranie zarządu, które nie dało właściwie żadnych trwałych rezultatów. Narodowcy żądają stanowiska prezesa (słusznie ze względu na uzyskaną większość głosów) — lewica opiera się temu.

Sytuacja narazie jest niewyjaśniona.

## Trzeba zmienić system rządów w Domu Akademickim

Lat temu kilka, gdy panowały tendencje roztoczenia jak najszerzej „kurateli nad młodzieżą”, dom akademicki na Górze Baulaowej w Wilnie otrzymał uniwersyteckiego komisarza. Podnosił się wprawdzie głosy protestu, ale zagłuszało je urzędowe twierdzenie, że komisarz będzie działał lepiej, niż przedstawiciele zarządu Bratniej Pomocy.

Trzy lata zarządu komisarycznego przyniosły inne wnioski, może związane z osobą uniwersyteckiego męża zaufania, ale również dla samej instytucji „dyktatury nad młodzieżą”, nie przychylnie.

Oto kilka faktów z pierwszych dni nowego roku akademickiego. W domu jest sklepik, który prowadzi Mensa Akademicka, zatrudniająca tam dwóch niezamożnych akademików, którzy, dzięki temu, mieli możliwość utrzymania się w Wilnie. W czasie wakacyj zarząd domu zerwał, bezpodstawnie zresztą, umowę z Mensą i sklepik wydzierżawił osobie zupełnie postronnej, wcale z życiem studenckim niezwiązanej. Motywem do tego kroku była chęć uzyskania wyższego czynszu dzierżawnego.

Zapomniał tylko komisarz domu, że Mensie, t. j. Bratniej Pomocy, dzierżawił tylko pusty pokój, a nowej sklepikarce wymają pomieszczenie, wraz z ladą, szafami i t. p., stanowiącymi własność... Mensy.

Kilku mieszkańców Domu Akademickiego usunęto bezprawnie z domu, pod pozorem, że są oni rzekomo elementem zbyt dynamicznym i organizowali zajęcia antyżydowskie. Ponieważ zarzut był niesłuszny i ponieważ nie ma on żadnego związku z faktem zamieszkiwania w Domu Akademickim, a ponadto, ponieważ komisarz tegoż domu nie jest po to, aby pilnował „prawomyślności” poglądów studenckich, lecz po to, aby prowadził gospodarstwo — nastąpiła interwencja u władz uniwersyteckich, przywracająca usuniętym prawo zamieszkiwania w Domu.

Z gospodarstwem na Górze Boufałowej też nie jest zbyt dobrze.

## Trzeba zmienić system rządów w Domu Akademickim

Kilku studentów otrzymało rachunki za okres, w którym nie mieszkali w domu. Oczywiście, awantura, sprawa wyjaśnia się po pewnym czasie, ale wrażenie nieporządku zostanie.

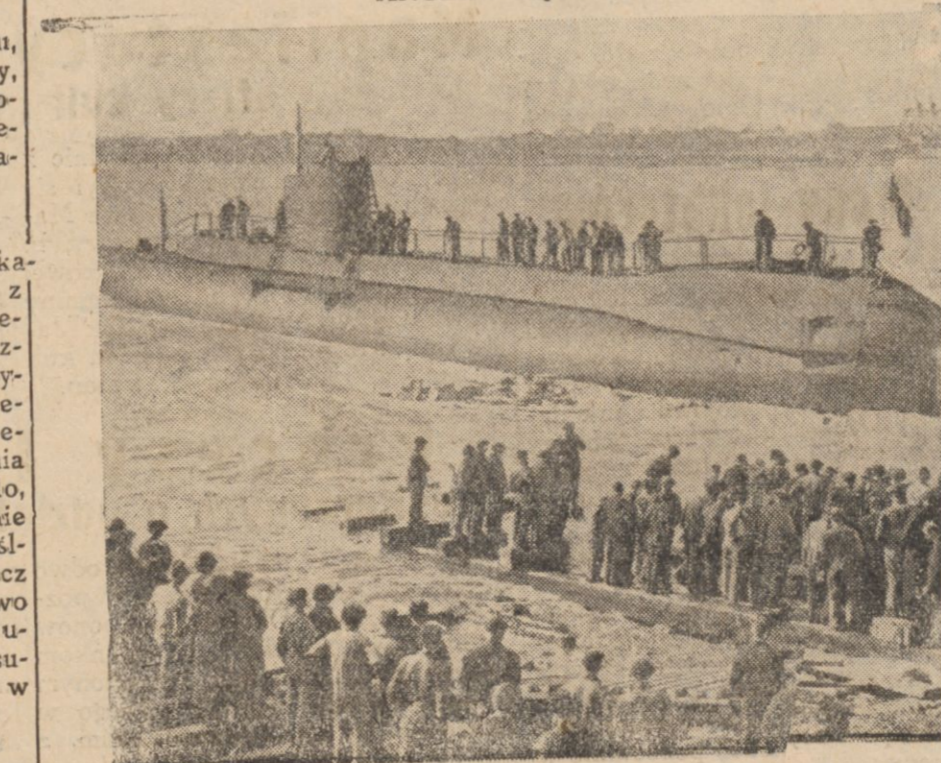
Są i gorsze rzeczy. Dom Akademicki zakupił ostatnio kilkadziesiąt ton koksu. Przedsiębiorstwo dostarczające należy do żydów, dzieje się to wtedy, gdy pieniądze na koks pochodzą z kieszeni studentów, walczących o odżywienie kraju.

Stan obecny w Domu Akademickim powinien być zmieniony. Młodzież powinna uzyskać należyty wpływ na gospodarstwo i administrację Domu.

### NOTATKI

Sekcja akademicka Stron. Narod. przyjmuje zapisy kandydatów codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w lokalu przy ul. Mostowej 1, w godzinach od 19—20.

### ANGLIA SIĘ ZBROI



Spuszczenie na wodę nowej łodzi podw.

# Sport

## Jasiński zwyciężył w biegu o puchar „Dziennika Wileńskiego”

Biegi kolarskie o puchar przechodni „Dziennika Wileńskiego”, organizowane już od 9 lat, mają w Wilnie ustaloną renomę, jako najpopularniejsze tego rodzaju imprezy sportowe. Toteż wczoraj na starcie dziewiętego z kolei biegu stanęli liczni kolarze wileńscy, pełni zapału i przygotowani do ciężkiej, lecz ambitnej i szczytnej walki. Obok znanych kolarzy, jak Jasiński, Skuratowicz, Łuszczewski lub Andrukowicz, b. licznie zgłosili się nowi, młodzi amatorzy. Wśród tych ostatnich zaś wielo było takich, którzy w ogóle poraz pierwszy stawiali do walki. Mimo dość niepewnej pogody, która akurat przed początkiem biegu zaczęła się psuć, bieg zgromadził na starcie i na całej swojej trasie tłumy publiczności. Start był wyznaczony na godz. 13-tą. Ale na długo jeszcze przed tą godziną na miejsce startu przy zbiegu ulic: Sierakowskiego i Muckiewiczza zaczęła przybywać publiczność.

O godz. 13 przedstawiciel W. T. C. i M. daje znak chorągiewką i 16 zawodników wyruszyło do walki o puchar „Dziennika Wileńskiego”.

Z miejsca wyrwywają Jasiński i Skuratowicz, mając tuż za sobą Łuszczewskiego i Prokopiewa. Pierwsze minuty biegu na niewygodnej trasie, biegnącej pod górę na ul. Sierakowskiego, już wykazują, że właściwa walka rozegra się pomiędzy tymi czterema kolarzami. W końcu ul. Sierakowskiego i na ul. Zakretowej odrywają się oni od reszty zawodników pozostawiając ich o kilkadziesiąt metrów w tyle. Wprawdzie, co pewien czas, na dalszej trasie zbliżają się do nich to Andrukowicz, to Kalinowski, lecz długo nie wytrzymują tempa i odpadają. Tak mniej więcej trwa aż do Wilczej Łapy.

Dotąd wysiłek odbywał się bez żadnych przeszkód. Natomiast, gdy kolarze wpadli na ul. Szkapiernej, gdzie na znacznym jej odcinku bruk jest pokryty grubą warstwą piasku, trzech zawodników: Kozak, Maciuszankow i Gryganiec, zsiada z rowerów i prowadzi je. Przez to pozostali znacznie w tyle, ale nie zrezygnowali z walki. Przebrnąwszy wspomniany odcinek ul. Szkapiernej, dosiadają rowerów i starają się dognać resztę zawodników. Kozakowi i Maciuszankowi nawet udaje się to częściowo, Gryganiecowi natomiast nie, bo w międzyczasie pękła mu dętka. Mimo to jednak nie zrezygnował z walki i ukończył, chociaż przybył na metę ostatni.

Na reszcie trasy, walka toczyła się aż do finiszu między Jasińskim a Prokopiewem, za którymi nieodłącznie trzymał się Łuszczewski. Na finiszu nagle wysturwa się na czoło Łuszczewski, Jasiński dochodzi go, Łuszczewski zaś wielkim wysiłkiem ponownie wysuwa się przed niego, tym razem jednak tylko o długość koła. Przed metą Łuszczewski skręca nieco w prawo, zajeżdżając Jasińskiego drogę. Na ostatnich partymetrach Jasiński „dodaje gazu”, siędząc niemal dosłownie na kole Łuszczewskiego, lecz ten uniemożliwia mu wysunięcie się naprzód.

W tym momencie Jasiński, który był już tak spieczony wpadając na metę przy ul. Montwiłłowskiej: pierwszy szuszczewski, a tuż, za nim o pół gości roweru, Jasiński. Obaj przegrali w czasie 46,25. (Trasa wyniosła 23 km.). Wkrótce po 11 wpada na metę Skuratowicz, 7

przybył trasę w 47,30. Czwarty przybywa Prokopiew w czasie 48,30. W 49 minucie wpada Kondratowicz, a w 49,30 Cieszuński, w 51,50 przybywa Andrukowicz, następnie w 52 Jerzy Kornbergier. Po tym po kolei wpadają na metę: Pacyno, Szukszta, Rynkiewicz, Kalinowski, Giedrys i inni.

Około godz. 2-giej zawodcy zostali zakończono. Podczas biegu nie zdarzyło się żadnych wypadków.

Bezpośrednio po zawodach, w sali Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów przy ul. Łuciwarskiej 4 nastąpiło rozdanie zawodnikom zdobytych przez nich nagród. Pierwsze miejsce przyznano Alojzemu Jasińskiemu (K.P.W. Ognisko), gdyż Łuszczewski, który pierwszy wpadł na metę, został zdyskwalifikowany za rozmyślnie zajeżdżanie trasy zawodnikowi i przez to przeszkadzanie mu w biegu. Drugie miejsce zajął Skuratowicz (W.T.C. i M.). Trzecie Prokopiew (R.K.S., zwarte Aleksander Kondratowicz (niestowarzyszony), piąte Andrukowicz (K.P.W. Ognisko), szóste Jerzy Kornbergier (R.K.S.), siódme Lea Pacyno (niestowarzyszony), ósm Emilian Kalinowski (niestowarzyszony), dziewiąte Anatol Kalinowski (niestow.) i dziesiąte Adam Giedrys (K.P.W. Ognisko).

Oprócz Łuszczewskiego, zdyskwalifikowano jeszcze: Alberta Cieszuńskiego i Rynkiewicza którzy skrócili sobie trasę.

Zwycięzcą tegorocznego biegu Jasiński, zwyciężył obecnie już po raz trzeci, poprzednie zwycięstwa odniósł: piwsze w r. 1933, a drugie w r. 1935.

Zwycięcą biegu zdobył puchar przechodni „Dziennika” oraz został nagrodzony pamiątkowym żetonem. Pamiątkowy żeton otrzymał również pierwszy z dziesięciu kolarzy.

Wil. iw. Cykl. i Motoc. należy się podziękowanie za pracę nad zorganizowaniem imprezy. m.r.s.

### Drużyna zwycięstw piłkarskiej reprezentacji Polski

Wiedzieli popołudniu rozegrały zoił w Katowicach międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska - Lotw Mecz wywołał na Śląsku ogrom zainteresowanie.

J na dwie godziny przed rozpoczęciem zawodów na boisko Pogoni katolickiej ciągnęły nieprzerwane tłumy publiczności. Do Katowic przyło 7 pociągów popularnych, przodząc na zawody około 3000 widzów z Krakowa, Lwowa, Bielska, Ruka i t. d. Na pół godziny przed rozpoczęciem meczu stadion został wypełniony 25.000 osób.

Do przerwy drużyna polska wyłanie przeważała nie zdobywając jednej bramki. Po przerwie strzeliny dwie bramki ze strzałów Pytłi i Peca. W 13 minucie zremisował nam lotysze bramką strzelaną przez Kanepsa. Do końca wynik pozostał niezmienny (2:1) dla Polski. Mecz stał na wysokim poziomie. Sędziował p. Kifando (Rumunia).

### Wysokie zwycięstwo piłkarzy Polski nad Jugosławią

W niedzielę o godz. 12-iej w południe na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia, będący eliminacją do piłkarskich mistrzostw świata. Jednocześnie mecz rozgrywany był o puchar króla Jugosławii.

Spotkanie przyniosło zasłużone i wysokie zwycięstwo Polski 4:0 (3:0) Zwycięstwo drużyny polskiej jest w pełni zasłużone, choć wynik nie świadczy o różnicy klasy obu drużyn.

W drużynie polskiej znakomita obrona, świetny bramkarz Krzyk, po moc dobra, atak groźny i szybki. Cała drużyna grała niezwykle ambitnie i oliarnie.

W drużynie jugosłowiańskiej na wyróżnienie zasługują Lechner i Stefovic, w obronie Huegl. Najlepiej grała pomoc, a w ataku groźnym strzelcem był Vajadinovicz. Doskonały technik Marianovicz był niezdolny ruchliwy.

### Z WYŻSZYCH KURSÓW ZIEMIANSKICH WE LWOWIE

Wpisy do powyższej czwulatej uczelni, kształcącej córki i synów ziemian na samostojnych kierowników gospodarstw rolnych, przyjmują Dyrekcja (Lwów, Kochanowskiego 68) do 25.X. br.



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu dość dużym i miejscami przelotny deszcz. Rano mgliście. Temperatura bez zmian. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i zachodnie.

## SPRAWY AKADEMICKIE

**Sodalicia Marińska Akademickiej** wzywa swych członków do zebrania się dziś dn. 11 bm. o godz. 16 przy roiku ul. Kolejowej i placu dworcowego celem wzięcia udziału w powitaniu Jego Eminencji Księdza Nuncjusza.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**T. N. S. W.** Dnia 12 b. m., o godz. 18 odbędzie się w gimn. Zyg. Augusta zwyczajne zebranie koła wileńskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Kalendar kol. Jasftrzębskiego p. t. „Szkołnictwo i sprawy organizacyjne na tle posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie. 2. Sprawa organizacji wieczoru towarzyskiego w Instalpacie. 3. Wolne wnioski. Kol. Delegacji szkół proszeni są o przybycie o godz. 17<sup>1/2</sup> na posiedzenie zarządu koła.

## WYPADKI

**26 Kogutków i essencja octowa.** Przedwczoraj wieczorem w swym mieszkaniu przy ul. Śniegowej 34, w zamiarze pozabawienia się życia przyjęła 20 kogutków i dość znaczną dawkę essencji octowej, 26-letnia Józefa Dobryjemowicza.

Desperackie przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego były ciężkie warunki materialne. (h)

## KRONIKA POLICYJNA

**Krwawe znoju bójek w Wilnie.** Od kilku tygodni kronika wileńska nie notowała bójek po pijanemu. Odnosiło się wrażenie, że Wilnianie nagłe przestali pić nie puszczać w ruch po pijanemu noży i kastety. Jednak wczorajszy dzień przyniósł niemiłe rozczarowanie.

Na ul. Zawalnej „popisywał” się w stanie kompletnego opilstwa niejaki Feliks Nędzik (Raduńska 3). Pobił on dotkliwie Antoniego Kozłowa (Zawalna 53), zadając mu dwie głębokie rany w bok żelaznym dżutem, a następnie zranił w oko Antymona Parnowca (Swironek 13). Poszkodowanym pierwszej pomocy udzielił Pogotowie ratunkowe, zaś Nędzikiem zajęła się policja. „Lekcja” udzielona Paramonowi przez Nędzika nie wyszła mu jednak na dobre. Po pijanemu wdał się po upływie dwóch godzin w nową bijatykę, podczas której odniósł poważne obrażenia i po raz drugi został dostarczony do ambulansu Pogotowia ratunkowego.

Na ul. Listopadowej pobity się dwie nie wiasty, przy czym niejaka Zofia Sakowiczowa dotkliwie pobiła Jadwigę Rutkiewiczową (Listopadowa 7). Po bójki było bodajże romantyczne. Rutkiewiczowej w czasie bójki zaginęła torebka z pieniędzmi.

Inna z kolei bójka powstała o sali tawa „Sokol” przy ul. Wileńskiej, w czasie odbywającej się tam zabawy tanecznej. Pod czas bójki został dwukrotnie uderzony kastelem w twarz niejaki Witold Polakiewicz, zam. ul. Aatokolska 72. Sprawca pobity zbiegł. Rannemu pierwszej pomocy udzielił pogotowie ratunkowe.

Dumitr Czysow (zaul. Szkaplery 14) w czasie bójki uderzony został trzykrotnie siekierą po głowie. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

Józef Kufmitcz (Nieswieńska 18) dostał wczoraj nagłego ataku furii w czasie którego zdemolował mieszkanie, wybił szyby, stłukł naczynia i t. d., interweniowało Pogotowie ratunkowe.

Franciszek Leszczewski z Wierszuli-żek będąc „pod gazem” wybił 10 szyb w domu mieszkalnym folwarku Karolinka pod Wilnem o godz. 1-ej w nocy. Sprawcę zatrzymano.

Ponadto zanotowano w mieście cały szereg drobniejszych bójek, których ilość przekracza 20 (h)

**Obława w melinach złodziejskich.** W nocy z soboty na niedzielę policja przeprowadziła obławę, która objęła wiele melin złodziejskich i paserskich. W wyr. obławy zatrzymano kilku podejrzanych oraz ujawniono szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży. (h)

## Teatr i muzyka

**Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8.15 na przedstawieniu wieczornem ukaże się doskonała komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, w premierowej obsadzie zespołu z pp.: T. Granowską i R. Hierowskiem w rolach głównych. Ceny miejsc zwykle — obniżone.

**Premiera!** — W sobotę, dn. 16 b. m. Teatr Miejski wystąpi z nową premierą komedii Moljera „Uczone Białogłowy”. Utwór ten przygotowują: dr. J. Orda, S. Szełigowska, K. i J. Golusowie i dyr. M. Szpakiewicz.

**Teatr Muzyczny „Lutnia.”** Dziś po raz ostatni przepiękna operetka o melodiach wschodnich „Róża Stambułu”. Ceny od 25 groszy.

**Ostatnie dwa przedstawienia operetki „Wiedeńska Krew”.** — Jutro i w środę przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru grana będzie klasyczna operetka mistrza Straussa „Wiedeńska Krew”.

**Teatr dla dzieci.** Wkrótce Teatr „Lutnia” rozpocznie cykl przedstawień dla dzieci i młodzieży. Na inaugurację odegraną zostanie wartościowa sztuka z repertuaru „Legenda o Piasieci”, w której akt pierwszy przedstawia obraz złych czynów Popiela, akt drugi „Olimp bogów słowiańskich”, akt trzeci „Postrzyżyny Ziemiowita i oddanie władzy Piastowi”. Sztukę urozmaicają tańce i śpiewy.

## Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dn. 11. X. 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. Rozmowa z fryzjerem. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.15 Muzyka operowa. 14.25 Nasi pisarze — „Cham”, nowela E. Orzeszkowej. 14.35 Wiązanka melodii Gershwina. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Twórca mikroskopu” — odczyt. 17.15 Władysław Zeleński i jego uczniowie. Recital śpiewaczy Wandy Hendrich. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzyżka ogólna, prow. dyr. Janusz Zułowski. 18.20 Koncert Janiny Szachno-Wyrzykowskiej. W programie utwory z polskiej literatury fortepianowej. 18.40 Recytacja nowych wierszy Teodora Bujnickiego. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskutujmy”. Czy należy pod każdym względem dziecku ułatwiać życie? 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Utwory Ludwika van Beethovena. 22.30 Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.10 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

# Uroczystości w Zułowie

Wczoraj z inicjatywy Związku rezerwistów odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Zułowie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na uroczystość przybyli pojąga mi popularnymi liczne delegacje oraz goście z całej Polski. Wzięła również tłumny udział ludność z okolicznych wsi i miasteczek. O godz. 8 min. 40 rano zjechał na stację Zułów pociąg, w którym przybyli pp. ministrowie: gen. Kasprzycy, min. Świętosławski, min. Poniatowski, min. Ulrich, generalicja z inspektora mi armii: gen. Piskorem, gen. Dąb-Biernackim i wiceministrami spraw wojskowych gen. Głuchowskim i gen. Litwinowiczem na czele, ks. biskup polowy wojsk polskich Gawlina, przedstawiciele władz miejscowych z wojewołą Bociąńskim i t. d.

Specjalnym pociągiem przybył Pan Prezydent ze swą. W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy. Po powitaniu Pan Prezydent w otoczeniu dostojni-

ków państwowych przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się samochodem na teren majątku Zułow.

Uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem polowym celebrował ks. arcybiskup Jalbryzkowski w asyście duchowieństwa.

Po zakończeniu nabożeństwa odezwały się fanfary, po czym minister Kościalkowski, prezes Zw. rezerwistów wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu Pana Prezydenta R. P. i pani marszałkowej Piłsudskiej z prośbą dokonania aktu zasadzenia dębu złotolitego w miejscu urodzenia Józefa Piłsudskiego. Pan Prezydent dokonał symbolicznego sadzenia dębu, po czym tegoż aktu dokonała Pani marszałkowa Piłsudska, a za nią zebrani dostojnicy.

O godz. 11 min. 30 Pan Prezydent R. P., zegnanym hymnem narodowym, odjechał do Bezda celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia 100 szkół im. marszałka Piłsudskiego.

# Sprawa budowy Domu Żołnierza

Swego czasu donosiliśmy, iż w sferach wojskowych zapadła uchwała wybudowania Domu Żołnierza w Wilnie. Na zapoczątkowanie tej potrzebnej budowy dowódca O. K. III gen. Fr. Kleberg ofiarował 1000 złotych. Ze względu jednak na brak odpowiednich kredytów i miejsca sprawa ta od kilku miesięcy nie posunęła się naprzód. Dopie-

ro teraz dowiadujemy się, iż sfery wojskowe ostatecznie zdecydowały zrealizowanie budowy Domu Żołnierza w Wilnie. Wybrano już odpowiedni plac i przystąpiono do zbierania funduszy.

W związku z tym należy przypuszczać, iż na wiosnę roku przyszłego rozpocznie się budowa. (h)

# Symboliczne poświęcenie 100 szkół w Bezdanach

Wczoraj odbyła się w Bezdanach uroczystość symbolicznego poświęcenia 100 nowych szkół im. marszałka Piłsudskiego, których budowę uchwaliła Rada ministrów w maju ub. roku.

Na powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyległa cała ludność Bezdan, tworząc szpalery wzdłuż drogi. W pobliżu szkoły usta wiała się w szeregach białości szkolna miejscowej i okolicznych szkół oraz delegacje dzieci uczęszczających do pozostałych 99-ciu nowych szkół.

O godz. 14.20 przybył samochodem do Bezdan Pan Prezydent.

Uroczystości aktu symbolicznego poświęcenia 100 szkół zakończył

J. E. ks. arcybiskup Jalbryzkowski, wygłaszając następnie przemówienie.

Po odśpiewaniu przez zgromadzonych hymnu „Boże coś Polskę” wśród głębokiej ciszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, którego wystuchali obecni, stojąc.

Z kolei wygłosili mowy min. W. R. i O. P. Świętosławski, wojewoda Bociński, ostatni przemówił przedstawiciel miejscowego społeczeństwa.

Około godz. 16-ej Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego odjechał do Warszawy.

# Zebrań Stow. Kupców i Przemysłowców Chrzęścijan m. Wilna

W dniu wczorajszym przy obecności 350 osób odbyło się zebrań Stow. Kupców i Przemysłowców Chrzęścijan w Wilnie. Większość zebranych stanowili drobni kupcy posiadający sklepy na peryferiach miasta.

Zebrań miało charakter informacyjny i poświęcone było sprawom zbliżającego się Kongresu Kupieckiego Polskiego, unarodowienia handlu i t. p. Przemawiali pp. Kowalski, Malicki i Zebrowski.

Ciekawe było przemówienie p. Malickiego przedstawiciela „Ozonowej” grupy kupców.

Mówił on o unarodowieniu handlu, robiąc z referatu niesmaczną zresztą reklamę obozu płk. Koca, co

spowodowało bardzo chłodny stosunek sali do prelegenta.

Tezy referatu były następujące: Kupcy powinni być bezpartyjni, bo są partie, które chcą „wypchać” na „koniku antysemitycznym”, unarodowienie handlu jest to dążenie kupca do zubożenia się, najwięcej do poprawy bytu kupców przyczynił się obywatel. Są również organizacje, które popierają polskie mieszczaństwo i z nich najlepiej; robi to O.Z.N., a pozatym trochę i Obóz Narodowy chociaż ten „posługując się metodami nie licującymi z godnością Polaka”.

(Do przemówienia p. Malickiego i nastrojów, jakie wzbudziło, wróćmy w dniu jutrzejszym. RED.)

# Z za kotar studio

AUDYCJA Z POLSKI DO AMERYKI, POŚWIĘCONA KAZIMIERZ. PUŁASKIEMU.

W październiku cała Ameryka obchodzi niezwykle uroczyste „Dni Pułaskiego”, poświęcone pamięci Polaka, bohatera walk o niepodległość Ameryki. W związku z tą rocznicą, Polskie Radio nadaje dzś o godz. 22.30 specjalną audycję w języku angielskim dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Audycja transmitowana będzie przez cały zespół stacji N.B.C., liczący ponad 120 rozgłośni radiowych we wszystkich stanach Ameryki Północnej. Podczas audycji przemówi p. min. Franciszek Pułaski, poczem, po krótkim obrazku słuchawiskowym z życia Kazimierza Pułaskiego podczas jego pobytu w Ameryce, chór Polskiego Radia pod dyr. Bronisława Rutkowskiego wykona pieśń rycerstwa polskiego.

## STULECIE URODZIN ZELEŃSKIEGO.

W bieżącym roku przypada setna rocznica urodzin znakomitego kompozytora polskiego Władysława Zeleńskiego.

Polskie Radio, ucząc setną rocznicę urodzin Zeleńskiego, poświęca dzś, o godz. 17.15, specjalny koncert, złożony z utworów tego kompozytora.

## POWIĘKSZENIE PROGRAMU WARSZAWY II.

W nowym sezonie Polskiego Radia zwiększono czas pracy stacji mokotowskiej, t. zw. Warszawy II, o 2 godziny dziennie, między 18.00 a 20.00, przez co uzyskano dla radiosłuchaczy w stolicy program muzyczny, nadawany równolegle z programem rolniczym stacji raszynskiej. Dzięki temu, radiosłuchacze w stolicy mają możliwość w czasie nadawania audycji rolniczych — słuchania bardziej sobie odpowiadającego programu.

Ogółem Warszawa II nadawać będzie w dni powszednie od godz. 13.00 do 16.15, od 18.00 do 20.00 i od 22.00 do 24.00. W soboty program Warszawy II kończyć się będzie o godz. 1.00, dając słuchaczom prawie trzygodzinną audycję muzyki tanecznej. W niedzielę Warszawa II czynna będzie między godz. 15.00 a 17.00, a więc również w tym czasie, gdy Raszyn nadaje audycję dla wsi, oraz między 20.00 a 1.00 w nocy, poświęcając znowu prawie 3 godziny programu na muzykę taneczną.

Program Warszawy II obejmuje przeważnie muzykę oraz w działale słowa te audycje, które mają znaczenie dla mieszkańców Warszawy. Wspomnieć należy, że Warszawę II slychać naogół dobrze w całym kraju.

## RECITAL

**JANINY SZACHNO - WYRZYKOWSKIEJ.** Miłośnicy muzyki fortepianowej będą mieli możliwość usłyszenia recitalu Janiny Szachno-Wyrzykowskiej, która dzś o godz. 18.20 wykona przed wileńskim mikrofonem kilka utworów kompozytorów polskich — Szymanowskiego, Paderewskiego i Wieniawskiego.

## RECYTACJE WIERSZY TEODORA BUJNICKIEGO.

Rozgłoszonia Wileńska prowadzić będzie w dalszym ciągu recytacje utworów poetyckich. Dziś na antenie wileńskiej pójda wiersze Teodora Bujnickiego z jego ostatniego zbiorku p. t. „W połowie drogi”. Recytacje rozpoczyna się o godz. 18.40.

## HUMOR

### W SZKOCJI

Pewien Szkot spotyka swego przyjaciela.

— Czemuś taki smutny, Jimmy?

— Nasz footballowy klub istnieje od 45 lat dziś się rozwiązał!

— Dlaczego?

— Zgubił śmy piłkę.

# „Lato w Nohant” pod mikroskopem

Tytuł felietonu nie jest może zbyt ścisły. Chodzi mi tu przede wszystkim o stwierdzenie faktu, nie dającego się zaprzeczyć: Sezon intelektualny 1937/38 w Wilnie rozpoczął się pod znakiem uwidocznionej w tytule komedii Jarosława Iwaszkiewicza. Dowodem tego jest fakt rozpoczęcia sezonu tym właśnie widowiskiem przez teatr dramatyczny wileński. Z drugiej strony stanowiła ta sztuka temat dyskusyjnych, kolektywnych badań na inauguracyjnej „Srodzie literackiej”.

„Lato w Nohant” jest niewątpliwie ewenementem w naszej twórczości dramaturgicznej. Nie zamierzam tego dowodzić, cytelnicy bowiem z pewnością stykali się z ocenami poważnych krytyków, omawiającymi zarówno jego walory literackie, jak i sceniczne. Podejście jednak do tego dzieła na „Srodzie Literackiej” skłania mnie do streszczenia przebiegu dyskusji. Moim bowiem zdaniem zostały tam pewne rzeczy niedopowiedziane.

Głos dominujący na tym zebraniu mieli muzycy. A więc zagajenie dyskusji również należało do młodego kompozytora, Witolda Rudzińskiego, słusznie uważającego „Lato w Ne-

hant” za sztukę o Chopinie przede wszystkim. Atmosferę domu, w którym, mimo wszystkie anie i narzekania, osoba centralną jest on właśnie, oddał Iwaszkiewicz znakomicie, jakko, zdaniem p. Rudzińskiego, najmuzykalniejszy w Polsce literat. Widzimy Chopina w sztuce jako kompozytora, owładniętego pracą twórczą, widzimy go i w t. zw. codziennym życiu. Mimo rozmaite, zła się, podrzędne sprawy (pularda!) nie umie on się wyzwolić z tego jarzma, które mu narzuca właśnie owa praca twórcza — tworzenie sonaty h-moll. Sprawa ta tak opanowała jego umysł, że nawet podczas rozmów, nieraz dramatycznych (np. z George Sand) nie może o sonacie przestać myśleć i wciąż do niej powraca.

Na ten ton dominujący w sztuce bili wszyscy mówcy muzycy, a więc pp. Szpiałowski, Szełigowski, Lewicki. Jeśli chodzi o podłoże genetyczne sztuki, rzeczy ciekawe mówił p. Szełigowski, zwracając uwagę, że pewne szczegóły atmosfery twórczości Chopina w domu p. Sand są, mutatis mutandis oczywiście, zbliżone do nastrojów w domu na Ukrainie, w którym tworzył Karol Szymanowski, a który to dom manj był dobrze

Iwaszkiewiczowi. P. Lewicki uważał, że walory sztuki i odczucie w niej muzyki Chopina należy zawdzięczać właśnie muzykalności Iwaszkiewicza, naogół bowiem niemuzycy źle przeważnie rozumieją i ustosunkowują się do muzyki.

Literaci — a więc p. Tadeusz Łopalewski i p. Wanda Dobaczewska zwracali uwagę raczej na stronę stosunku rozmaitych wartości, a więc triumf wielkości Chopina nad małością jego otoczenia, czy też na pewne dysproporcje w odtworzeniu przez autora sztuki niepospolitości domu p. George Sand.

Tyle o „Srodzie literackiej”. Przypomnijmy sobie jednak, dla dalszych rozważań, samo przedstawienie „Lato w Nohant”, omówione na zebraniu u Literatów dość pobieżnie przez dyr. Szpakiewicz i dr. Ordę.

Nie zamierzam tu pisać recenzji, tę bowiem czytelnicy już mieli możliwość czytać. Chcę natomiast zwrócić uwagę na moment dominowania muzyki przez cały czas akcji (co zresztą podkreślał na „Srodzie” dyr. Szpakiewicz). Za sceną Chopin cały czas tworzy. Gra sobie i przegrywa poszczególne fragmenty, czy nawet takty large sonaty h-moll, nad którą pracuje i która go, jak już powiedzieliśmy, integralnie absorbuje. A obok toczą się codziennie sprawy życiowe

domu wielkiej literatki swej epoki, George Sand. Ktoś kogoś kocha, ktoś kogoś odrzuca, ktoś kogoś pożąda. Zawazują się konflikty dramatyczne.

I tu bym wprowadził podział osób działających. Elementem pierwszym i głównym jest twórczą Chopin. Pograżony w swej pracy, nie zwraca niemal uwagi na otaczające życie, o którym przypomina mu na chwil kilka nieprzyjemny epizod przy obiedzie. Drugi element, to ludzie, mający kontakt ze sztuką w jej innych przejawach (George Sand, Rousseau, Clesinger), uważający reprezentowani przez siebie rodzaj za najbardziej wartościowy; do tejże kategorii należą i ci, którzy są pod wpływem geniuszu Chopina (Solange, Rosierka). Wreszcie elementem trzecim są pospolici „zjadacze chleba” (Wodziński, Maurycy, drugoplanowy stary Jan). Przedstawiciele obu ostatnich gatunków potrafili się irytować na samą technikę tworzenia, na bezustanną, montowaną, chwilałami grę na fortepianie. Gra ta jednak denerwuje i widza, co, mam wrażenie, niewątpliwie leżało w intencjach autora. Wprowadza to bowiem pewien ściślejszy kontakt publiczności ze sceną, daje większe zrozumienie nastrojów osób działających sztuki.

Tym pełniejszy, tym większy jest ostateczny triumf wielkości muzyki

Chopina. I to właśnie jego muzyki a nie jego samego, bo mu w chwilach oceny obiektywnej niłki na scenie tej wielkości nie odmawia. Piękno jego muzyki, a może trochę i świadomość obecności przy narodzinach wielkiego dzieła, uspakaja i ujarzmia skłócone i powasnione towarzystwo. Piękna bowiem muzyka ma zdolność silniejszego oddziaływania na ludzi kulturalnych, niż piękny obraz, rzeźba, czy dzieło literackie. I może chęć ten właśnie moment podkreślić, autor wprowadza na scenę w chwili grania large pewien klysonans przez wejście starego Jana, dla którego natchniona gra i — przegrywanie passażów — jest tym samym zawsze — brząkaniem na fortepianie. A że dla zasłuchanych w grze Chopina w ście Jana jest dysonansem, świadczy o tym ich natychmiastowa, odruchowa niemal reakcja.

To też dla mnie osobiście konkluzją artystyczną sztuki jest właśnie ta siła oddziaływania muzyki, jej zwycięstwo nad ludzkimi swarami i namiętnościami. Ulega jej i ocma-wiająca jej wieczności George Sand, i brutalny Clesinger i cyniczny Maurycy.

Mają rację muzycy. „Lato w Nohant” jest pełnym hołdem literatury dla ich sztuki.

Jan Ł. Pałowski.



CASINO

Jutro premiera

# „Koniec pani Cheyney“

W rolach głównych **William Powell** oraz **Robert Montgomery**. Reżyseria **Ryszard Bolesławski**  
 Dyrekcja kina „Casino“ zwraca specjalną uwagę Pań na najnowsze toalety Joan Crawford demonstrowane w tym filmie

MARTA  
**E G G E R T H**  
 I JAN  
**K I E P U R A**

ruszają na podbój waszych serc  
 w pięknym filmie p.t.  
**CZAR CYGANERII**  
 PAN  
 Nasz następny program.

PAN  
**ostateń dzień**  
 „ZNACHOR“

HELIOS  
 Dziś premiera!  
 Wielki film wielkiego reżysera HATHAWAYA!!  
 ulubieniec wszystkich  
**Gary Cooper**  
 w najnowszym arcydziele

**KAPITAN TAYLOR**  
**DUSZE NA MORZU**  
 W pozost. rol. Henry WILCOXON („Kleopatry“) i Frances DEE  
 Hafna XIX stulecia handel niewolnikami. Tragiczna miłość.  
 Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad progr. atrakcja kolorowa i aktualna

**Szkoła okienne**  
 w największej hurtowni szkła, fajansu, porcelany, naczyń i lamp  
**D. H. „T. ODYNEC“ — WŁ. I. MALICKA**  
 WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24,  
 po najniższej cenie hurtowo (na skrzynki) i detalicznie (szyby)  
 Największy asortyment — najniższe ceny.  
 Duży wybór płyt gramofonowych Cenniki na żądanie gratis.

Chrześcijańska firma galanterii i bielizny  
**Leokadia Lemberżyna**  
 Wilno, Mickiewicza 7  
 poleca: fartuski szkolne, berezy, kołnierzyki, kostiumy gimn. — ceny najniższe!

FRANK HELLER.  
**Osobliwa podróż do szefa**

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Gdy wreszcie włożył już palto i kapelusz, przypomniał sobie ów dokument, który szef mu powierzył do przechowania, i podszedł do biurka, by zamknąć go w szufladzie. Dokument znikł jak kamfora! Dr. Tillius bladł i pąsował na przemian.  
 Przypomniał sobie dokładnie, w którym miejscu położył dokument. Tak, tutaj, z prawej strony biurka, na skórzanej tece do listów. Gdzież, do stu diabłów, podział się ten dokument? Zaczął szukać nerwowo, jednak na próżno przewracał papiery i przeszukiwał szufladki. Ani śladu! Zmrużył oczy i huknął pięścią w stół, aż się zachwiał ciężki postument marmurowy i portret króla, oprawiony w brązową ramę. Poczł pewną ulgę i zaprzysiągł sobie, że przy pierwszym spotkaniu zadusi własnymi rękami tę wariatkę, poszukującą posady.  
 Z tym mocnym postanowieniem wyszedł z biura i podążył na dworzec kolejowy.  
 II.  
 Ekspres berliński, który dwa razy na dobę łączył ojczyznę Tilliusa z kontynentem i na którym widniały napisy w języku szwedzkim i niemieckim, miał odejść za dziesięć minut.  
 Młody adwokat zamienił kilka słów z zawiadowcą stacji, panem Blomquist'em, powszechnie zwanym „kwiatuśkiem“, poczem zaczął przyglądać się jakiejś pociesznej, grubej figurze, która biegła w kółko po peronie i wydawała rozkazy tragarzowi. Był to Anglik, który od pewnego czasu wzbudzał ciekawość w mieście.  
 Wreszcie do oszklonej hali wtoczył się wspaniały pociąg, ciągnięty przez olbrzymią lokomotywę. Dr. Tillius wszedł do wagonu sypialnego. Przypadek zrzucił, że w tym samym przedziale dostał miejsce pocieszny syn Albionu. Dla młodego prawnika było to rzeczą obojętną, Anglik natomiast aż wytrzeszczył oczy, patrząc na towarzysza podróży, który siedział na krawędzi dolnego łóżka.  
 — Czy pan szanowny mówi po angielsku?  
 — Cokolwiek — rzekł dr. Tillius.  
 — Bardzo mnie to cieszy, proszę mi się przyjrzeć.  
 Adwokat uśmiechnął się bez ceremonii, patrząc na obracającego się dokoła własnej osi grubasa. Co miały znaczyć te zabawne piruety?  
 — Teraz, kiedy mnie pan obejrzal, zgodzi się pan chyba, że nie mogę spać na górze, bo jakim cudem mógłby tam się wdrapać? Zauważyłem sobie, że nie mogę spać na górze, ale ci głupcy widocznie mnie nie zrozumieją. By Jove, nie wgramolę się na górę i bardzo mnie pan zobowiąże...  
 — Ależ naturalnie, nie ma o

Polskie Kino  
**Światowid** Tajemnica twierdzy Pietropawłowskiej  
 w potężnym filmie p.t. „Madame Lenox“. Polska kurjerka w szponach carskiej ochrony. Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rolach gl. Renata Müller, Georg Alexander, Paul Otto i inni.

Główna wygrana **1.000.000** 40 LOTERJA PAŃSTWOWA  
**KOLEKTURA S. GORZUCHOWSKIEJ**  
 Zamkowa 9  
**K. GORZUCHOWSKI**, Zamkowa 9.  
 Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

**Ważne dla chrześcijańskich fabryk i hurtowni**  
 W przygotowaniu znajduje się książka, której brak odczuwa się bardzo silnie w naszym życiu gospodarczym.  
 Jest to wyczerpujący Informator p. t.:  
**Chrześcijańskie Fabryki i Hurtownie w Polsce**  
 Do wszystkich placówek przemysłowych i hurtowych rozesłano już deklaracje zgłoszeniowe. Gdyby którekolwiek przedsiębiorstwo przemysłowe lub hurtowe zostało pominięte, prosimy żądać prospektu od niżej podanego Zrzeszenia. Tylko te przedsiębiorstwa wytwórcze i hurtowe będą zamieszczone w Informatorze, które adres swój w tym celu do Zrzeszenia nadesła. Wobec spodziewanego zainteresowania przewidziany jest nakład w wysokości  
**20.000 egzemplarzy.**  
 Adresy ugrupowane będą w dwóch działach:  
 1) Fabryki, 2) Hurtownie — według branż i w układzie alfabetycznym. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela  
**ZRZESZENIE KUPCÓW CHRZEŚCIJAN W POZNANIU**  
 Aleja Marszałka Piłsudskiego 37. Tel. 78-71.

**O. Matkiewicz**  
 Wilno, Zamkowa 12  
 vis à vis Skopówki  
 poleca  
**ZEGARY I ZEGARKI**  
 różnych firm  
 oraz wyroby jubilerskie  
 Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

**Kupno i sprzedaż**  
 DZIAŁKI ziemi wielkie i małe do zabudowania a sprzedaż się. Dowiedzieć się: Zwierzyniecka 37 m. 1. 32-5  
 SKLEP spożywczy, z urządzeniem i mieszkaniami, do sprzedania. Adres w adm. „Dzienn. Wil.“

**Dzierżawy**  
 WEZME kiosk w dzierżawę. Oferty do administracji „Dzienn. Wil.“ pod „Kiosk“.

**Praca poszukiwana**  
 INTELIGENTNA solidna panna szk. handlowej, poszukuje praktyki w handlu — w sklepie w/m., wymaganie skromne. Proszę o łaskawe kierowanie pod adr. Makowa 16-22 Chodalowkówna. 2246(2)  
 ROLNIK lat 32, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 5-letnią praktyką we wzorowym gospodarstwie majątku Trybańce. Poszukuje od zaraz względnie od 1-go kwietnia posady rządowej-ekonomu lub pisarza prowiantowego. Szemittowicz Ludwik — Trybańce poczta Bieniakonie, skrzynka pocz. Nr. 3.  
 BYŁA SIOSTRA MIŁOSIĘDZIA, pielęgniarka, przyjmie posadę do chorych, znam się na kuchni dietetycznej, albo do dzieci, posiadam referencje od lekarzy, miejscowość obojętna. Łukiska, róg Meczetowej 13-2, m. 3  
 OSOBA średnich lat poszukuje pracy na przychodzącą — posada referencje. Kijowska 21 — 12.

**Nauka**  
 INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10  
 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.  
 NAUCZYCIELKA — posiadająca francuski, niemiecki i łacinę, poszukuje posady. Może także fachowo zająć się dziećmi w wieku przedszkolnym. Zgłoszenia: Wilno, Antokolska 12-a, 2. (16-3)  
 STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego“.

**Pomóżmy bliźnim!**  
 MIŁOSIĘDZIU naszym czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem do dopomożenia wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego“.

czym mówić. Proszę rozgościć się na dole. Dla mnie nie stanowi to żadnej różnicy, gdzie będę spać.  
 Pocieszny dżentelmen z ciężkim sapaniem zaczął rozmieszczać swe walizki, kuierki i pudełka, tak że adwokat z braku miejsca, musiał czym prędzej uciekać na górę.  
 — Istna komedia w tym waszym kraju — mówił Anglik. — Obiad jedcie w połowie dnia! By Jove! Herbaty wogóle nie pijecie! Jak można się obejść bez herbaty! A ten sławny wasz półmieszek z przekąskami, lub wasz szwedzki punch! Można dostać niestrawności. — Zamknął na chwile, szukając czegoś w torbie podróżnej, skąd wyjął niebawem potężną butelkę.  
 Na miłość Boską, nich pan przynajmniej drżwi zamknijcie! Tillius. — Jeżeli konduktor zobaczy ten ładunek whisky, z pewnością odbierze go panu. W pociągu picie alkoholu jest wzbronione. Nie wie pan o tym?  
 Anglik postawił butelkę na postaniu i klinał siarczyście zatrzasnął drzwi.  
 — I to jest kraj! — sikał zrozpaczony. — To się nazywa swoboda! To gorsze od niewoli, do stu diabłów!  
 Pociąg już metrowy i podał butelkę towarzyszowi na górce.  
 — A te wasze telefony! Co kilka kroków rozmównica, skąd można połączyć się nawet z biegunem północnym. Chciałbym jednak wiedzieć, po kiego licha ci ludzie, co w ogóle ze sobą mało rozmawiają, mieliby prowadzić rozmowy telefoniczne. By Jove, można pęknąć ze śmiechu!  
 Dr. Tillius śmiał się.

stanowił załuszczyć, zgładzić z tego świata. Powstrzymał go jednak tłum turystów, których nadaremnie rozpychał łokciami i potraçał piściami. Przybiegł za późno! Ta panienka w szorym obcisłym kostiumie zdążyła już zniknąć. Nie był nawet pewien, czy to była ona, bo czyż to możliwe, aby osoba, która wczoraj szukała posady w hotelu oraz w biurze porad prawnych, wyłoniła się raptem na promie parowym, który przybijał do brzegów niemieckich?  
 Tillius jednak nie dał za wygraną i z zaciekłością tygrysa rozpoczął poszukiwania. Tropił ją na górnym pomoście i wietrzył w salonie okrętowym.  
 Nigdzie ani śladu szarego kapelusika.  
 Zniechęcony, oparł się o poręcz i utkwiał wzrok w falach morskich. Gdzieś przedtem widział tę twarzyczkę? I znów migały mu przed oczami ciężkie olowiane chmury, gumowy płaszcz i mokre, ogłoczone z liści gałęzie...  
 — Nieznośne słońce — odezwał się ktoś obok niego po angielsku. Nie trudno było się domyślić, komu dokluczał upał i blask słońca.  
 — Napije się pan kieliszek cocktail'u? — zapytał niepoprawny alkoholik. — Gorąco, nie do wytrzymania, człowiek po prostu się dusi.  
 Tillius patrzył na Anglika. Te porcelanowe oczy działały rozbijająco.  
 — Jaka szkoda, że nie da się pan namówić — ubolewał grubas. — Tak pan młody, a już abstynent, to do niczego nie podobne.  
 (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostp., nekrologi 10 gr. za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń m. ejsca.

